

Boją się KORY

Data publikacji: 6.11.2013 17:50

Przeszli przez casting, teraz czeka ich półfinał. Grupa 'Mistic - Polscy Gregorianie' zakwalifikowała się do kolejnego etapu programu telewizji Polsat 'Must Be The Music'. Z Mikołajem Kotyczką liderem grupy 'Mistic' rozmawia Jan Bacza

Skoro program 'Must be the Music' to chodzi o śpiew. Jest was pięciu, grupę tworzycie od kilku lat.

Tak, pięciu zakapturzonych panów, śpiewających w stylu chóru gregoriańskiego. Istniejemy od 2005 roku, rok później wyszła nasza pierwsza płyta. W tej chwili na naszym koncercie już są cztery krążki i jedna reedycja. Więc już jakiś dorobek jest. Ja półtora roku temu przeprowadziłem się do Brennej i zaczynamy tutaj dalej działać. Utwór 'Glorifica', który śpiewaliśmy w castingu był naszą autorską kompozycją, pochodził z pierwszej płyty o tej samej nazwie.

Występ w programie 'Must be the Music' żeby się wypromować?

Trochę też tak, ale cały czas koncertujemy, stąd narodził się pomysł żeby wystąpić w programie, żeby szersza publiczność mogła nas poznać.

Skąd jesteście?

Cały skład skupiony jest i związany z Akademią Muzyczną. Większość osób ukończyła tę uczelnię. Teraz jednak jesteśmy rozrzucony nieco, bo jeden z nas śpiewa w 'Mazowszu', drugi w zespole 'Śląsk'. Trzeci kolega śpiewa w Filharmonii Częstochowskiej. Kolejny kolega pracuje w Muzeum Historii Katowic.

Ty teraz Brenna, czyli reprezentujecie całe województwo. Gdzie się spotykacie, gdzie ćwiczycie.

Ciągle w Akademii Muzycznej w Katowicach, to miejsce nas scala. Ale w związku z tym, że w Brennej mam studio, również i tutaj ćwiczymy.

Zakapturzeni czyli dopasowani do muzyki, którą możemy wiązać z zakonnikami.

Tak, aczkolwiek troszkę w takim wydaniu bardziej popowym. Habity muszą być bo stylizacja to podstawa i wygląd sceniczny. Jednak staramy się, żeby był to śpiew jednogłosowy, chóralowy z tym, że z lekkimi dodatkami, żeby było bardziej przyswajalne dla wszystkich. Stąd też śpiewamy z podkładami popowymi. Nawet dwa lata temu wydaliśmy płytę z przebojami klubowymi w stylu chóru gregoriańskiego. Były przeróbkami utworów m.in. ATB, i innych znanych zespołów znanych z klubów.

Casting już był, pierwszy program był nagrywany w Warszawie. Jak to wszystko wyglądało?

Wpierw wzięliśmy udział w castingu internetowym. Nie braliśmy udziału w tym 'spędzie' i kolejkach przed studiem tv. Wysłaliśmy tylko materiały. Ciekawostką, jest to, że chłopacy z zespołu nie chcieli brać udziału w programie. Jednak zdecydowałem, że musimy tam zagrać. Wysłałem zgłoszenie i na drugi dzień otrzymaliśmy zaproszenie na nagranie do Warszawy na casting jurorski.

Stres był?

Potworny. Co dziwne, bo rocznie gramy około sześćdziesięciu koncertów. I są to występy podczas których tylko my występujemy. Jednak takiego stresu jakiego przeżyliśmy w Warszawie, nie mieliśmy jeszcze. Weszliśmy, zaśpiewaliśmy, zeszliliśmy i... nie wiedzieliśmy co się działo na scenie. To były niesamowite emocje. Mimo że mamy wprawę w koncertowaniu, w byciu na scenie, to jest nieprawdopodobna adrenalina.

Reprezentujecie Brenną?

Wszędzie podkreślam, że jestem z tej miejscowości, jednak to Katowice są częstym miejscem naszych prób. Aczkolwiek uparłem się, że filmik o zespole, który jest rejestrowany na potrzeby programu, będzie nagrywany w Brennej.

Przed wami półfinał, co usłyszymy?

Teraz, w półfinale zaprezentujemy cover piosenki 'Kiedy powiem sobie dość', z repertuaru O.N.A. To piosenka z charakterem i z pazurem, w naszym wykonaniu jest jednak zupełnie inna. Jak to w stylu chorału. To utwór z naszej pierwszej płyty, od tego czasu już minęło siedem lat. Utwór trochę zmodernizowaliśmy od tego czasu. Myślę, że zaskoczmy. Bardzo boimy się opinii jurorów a najbardziej tego, co powie Kora.

A co mówiła na castingu?

Było cztery razy na 'TAK', wszyscy byli uchachani, zadowoleni...

...teraz w półfinale śruba będzie dokręcana?

Nie wiem czy wybór coveru jest najszcześniejszy. My podajemy propozycje, jednak to ekipa z telewizji wybiera ostatecznie utwór, który zaśpiewamy. Pytanie, czy sobie w nim strzelimy w kolano czy nie.

Wszystko jednak będzie zależało od głosów widzów.

Chociaż jurorzy też będą mogli się wypowiadać, to jednak wszystko będzie zależało od widzów, oni będą posyłali sms-y. Ten najbliższy występ jest już na żywo.

Znacie już kod, który trzeba wysłać?

Nie, niestety. Będzie to podane dopiero w trakcie trwania programu. Zapraszamy do Polsatu o godzinie 20.00 w najbliższą niedzielę. Mam nadzieję, że czytelnicy portalu nas poprą.

Dziękuję za rozmowę

A już niebawem na naszym portalu wywiad z zespołem 'Tekla Klebetnica', który zobaczymy w programie 'Mam Talent' w przyszłym tygodniu.

Poniżej utwór Grupy 'Mistic'

